

K. 193v.: Także też y po wieczerzi, wziął kielich, y uczyniwssy dzięki Oycu swemu Niebieskiemu, podał zwolennikom swoim, y rzekł, weźmiecie, a piycie s tego wssyscy, toc iest krew moia nowego testamentu, ktora za wass y za wielu ich wy-lana będzie na odpusszenie grzechow, to czyncie ilekrokolwiek pic będziecie, na pamiątkę moię.

K. 195: Germanice Officium de Corpore Christi.

K. 197v.: Późniejsza zapiska: Niesspor Polski. Inchoat. Anno 1666 ——. Minister: O Boze, pospiess sie ku mnie, abys mnie wyrwal ——.

K. 198: Nuty i słowa konsekracji po niemiecku.

K. 204: Nuty i tekst prefacji po polsku (Prefacio de Nativitate Domini Jesu Christi) i inne.

K. 210: Poczynaią sie modlitwy Episstoly y Ewanielie na Święta uroczyste, ktore sie czytaią przez rok caly.

K. 211: W dzien Świętego Jędrzeja [oraz innych świętych].

K. 221: W dzien Oczyszczenia pyunny Mariey; k. 226: Na dzien Zwiastowania panny Marijey; k. 235: W dzien Świętego Jana krzciciela [i innych].

K. 260v.: Ta letania ma być mowiona albo spiewana dla rozmaitey potrzeby. Kirije Eleison ——; k. 266v.: Przed collectami wierssyki. W Adwent. Na gody; k. 269 Nuty i tekst: Niebieski krolu, milosierny boze; k. 269v.: Kolekta czasu wojny Od Okrutnego Turczyna. 1593; k. 273v.: Modlitwy Przeciwno Turczynowi, ktore sie mogą czytać w kosciele y przed Epistolami; k. 278v.: Modlitwa po kazaniu; k. 279. Confessio Polonica: Wszehmogaci dobrotliwi Boze, Oycze nass niebieski, ja ubogi a grzessni czlowiek ——; k. 280—281: Modlitwy po polsku i po niemiecku pisane inną ręką; k. 286: Porządek jako sie jutrznia odprawiać ma; k. 287: Ordnung wie die Christ Nacht pfliget gehalten zu werden.

Autor opisanego mszału XVI wieku z Laskowic Olawskich na karcie 210 wyznał: Christus spes mea et porcio mea in terra viventium.

Sądzymy, że przy dzisiejszych zainteresowaniach liturgicznych, związanych z odnową II Soboru Watykańskiego i dążeniami ekumenicznymi, dobrze i celowo jest przypomnieć ten ciekawy zabytek rękopiśmienny ówczesnej polszczyzny i liturgii.

O. JANUSZ H. ZBUDNIEWEK ZP

NOWA KSIĄŻKA O POLSKICH ZNAKACH WODNYCH

Pod koniec 1969 r. badacze kultury materialnej, archiwiści i bibliotekarze, a w szczególności historycy papiernictwa otrzymali nową cenną pozycję i pomoc w postaci dzieła o polskich znakach wodnych*. Omawiana publikacja, jak wiele

* Omówienie publikacji — Jadwiga Siniarska-Czaplicka: Filigrany papierni położonych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od początku XVI do połowy XVIII wieku. Wrocław 1969 Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii

podobnych z tej dziedziny, interesuje bardzo wąskie grono uczonych, albowiem odnosi się do specjalności mało wykorzystanej w badaniach historycznych. W Polsce do niedawna była zupełnie niedoceniona, a również obecnie pośród nauk pomocniczych historii osiągnęła niezbyt wysoką lokatę w braku krytycznych opracowań, pełnych zestawów i całościowych omówień doroku rodzimej filigranistyki. Na szczęście w literaturze naszej ukazało się już sporo prac przyczynkarskich, które pozwalają na opracowanie próbnego kompendium połączonego z zestawem filigranów, omówieniem ich technologii i dziejów. Próby takiej dokonała właśnie, w sposób śmiały i udany, jedna z najlepszych aktualnie znawczyń papiernictwa w Polsce, doc. dr Jadwiga Siniarska-Czaplicka z Instytutu Celulozowo-Papierniczego w Łodzi.

Z jej naukowym dorobkiem spotykaliśmy się już raz po raz od blisko 10 lat, w czasie których wydała około 20 pozycji przyczynkarskich i obszernych studiów poświęconych polskiemu papiernictwu a filigranistyce w szczególności¹. Zasięgiem tych prac objęła już Białostockie, Mazowsze, Kieleckie, Opolskie, Wieluńskie, Kujawy i Podlasie. W literaturze swego przedmiotu stanęła tym samym w pierwszych szeregach polskich uczonych i zbieraczy tej miary co F. Piekosiński, K. Badecki, M. Gębarowicz i aktywny dotąd badacz W. Budka. Autorka cieszy się słusznym autorytetem w dziedzinie papiernictwa dzięki dwóm dużym pracom, które spotkały się z pozytywną opinią historyków kultury materialnej². Zajęła się w nich omówieniem dorobku polskiego papiernictwa i filigranistyki w czasach schyłku państwowości i doby porozbiorowej, obejmującej lata 1750—1850. Te i inne prace pozwoliły jej na przebadanie rodzimych archiwaliów, jak również zebranie wyczerpującej literatury, wśród której na pierwsze niemal miejsce wychodzi jej własna. Pracą wieńczącą jej dotychczasowy dorobek naukowy jest obecne studium wraz z albumem filigranów bogatego i interesującego okresu zdobnictwa papieru. Dzieło patronuje tym razem Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, który włączył go do tomu XV w serii „Książka w Dawnej Kulturze Polskiej”. Przedmowę napisała prof. dr Alodia Kawecka-Gryczowa, podnosząc słusznie duży wkład Autorki w to dzieło. Całość zaopatrzona została w mapę, zestaw filigranów i skorowidze. We wprowadzeniu czyli części I doc. Czaplicka omówiła zakres opracowań, podała też opis oraz charakterystykę znaków wodnych. W części II zestawiała literaturę, spis reprodukcji i przerysów, ilustracje fotograficzne oraz streszczenie w języku angielskim. Wreszcie w części ostatniej i najważniejszej wydała album filigranów.

Zastanawiające jest, że Autorka podjęła się tu scalenia swego katalogu filigranów od początku XVI w. z pominięciem kilku zaledwie ostatnich lat XV stulecia, to jest czasu zarejestrowania najstarszego filigranu z 1496 r. czerpanego w Prądniku Czerwonym k. Krakowa³. Należy też od razu zauważyć, że Autorka

Nauk 4^o ss. XV, 41, tabl. 228. *Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Książka w Dawnej Kulturze Polskiej*. [T.] 15.

¹ Wykaz większości tych prac znajduje się w jej rozprawie pt. *Papiernictwo na ziemiach środkowej Polski w latach 1750—1850. Stud. Dziej. Rzem. T. 6: 1966 s. 123—232.*— Por. też: *Habilitacja dr J. Siniarskiej-Czaplickiej. Prz. pap. R. 24: 1968 nr 2 s. 68—69.*

² J. Siniarska-Czaplicka: *Znaki wodne papierni Mazowsza 1750—1850. Łódź 1960. Wyd. powiel.*

Rec.: S. Libiszowski, *Stud. źródłozn.*, [t.] 8: 1963 s. 215—216.— J. Wiśniewski, *Rocz. białost.*, [t.] 4: 1963 s. 528—530.— W. Budka, *Archeion*, [t.] 40: 1964 s. 315—321.

J. Siniarska-Czaplicka: *Papiernictwo na ziemiach środkowej Polski w latach 1750—1850.*

Rec.: S. Pełeszowa, *Archeion*, [t.] 51: 1969 s. 250—253.

³ F. Piekosiński: *Sredniowieczne znaki wodne. Wiek XIV. Kraków 1893 s. 6.*

nie dała tu szerokiego i wyczerpującego wykładu o rozwoju, schyłku i upadku polskiego piśmiennictwa czy wreszcie charakterystyki polskich znaków wodnych, co w świetle dotychczasowych badań byłoby rzeczą niewątpliwie trudną choć pionierską i oczekiwaną. Zasugerowała jednak czytelnikowi pewne fakty, które historyk kultury materialnej, a historyk Kościoła w szczególności, może odczytać po swojemu, mianowicie, że rozwojowi polskiego piśmiennictwa sprzyjały wydatnie nastroje wieku Odrodzenia, żywe zainteresowanie i popieranie przez klasztory duchaków i cystersów, przedstawiciele ówczesnego episkopatu i rodziny mieszczańskie. Szeroka sieć ówczesnych piśmiennic, doskonale zilustrowana załączoną mapką, zubożała gwałtownie w połowie w. XVII w wyniku niszczycielskiej działalności wojen, podczas których upadły niektóre ośrodki wytwórcze, osłabiło się artystyczne wykonanie znaków wodnych a skomplikowany mechanizm rodzenia się książki przeżywał raz po raz bardzo trudne chwile. Nowy okres świetności, przypadek dopiero pod koniec państwowości polskiej, w dobie panowania Stanisława Poniatowskiego, którym to czasem p. Czaplicka poświęciła już odrębne prace.

Autorka postawiła sobie za cel zapoznanie badaczy z pełnym stanem naszej filigranistyki, skatalogowanie w jednej publikacji przerysów filigranów, określenie ich pochodzenia i czasu. Miała ona również tym razem do czynienia z niewykorzystanym i trudnym materiałem naszych archiwów, bibliotek, literaturą oraz próbnymi poniekąd studiami polskich i obcych badaczy, których przerysy i opinie formowały ocenę krytyczną, względnie narzucały przypuszczenia zgoła przeciwnie. Z trudnościami spotkała się wtenczas, gdy filigran wyrażał klasyczny polski znak heraldyczny, jak również i wtedy, gdy w herbach zjawiał się obcy dotąd manierizm form, towarzyszący wyraźnej dekadencji piśmienników. Nie inne trudności zrodziły różnice i grupy heraldyczne przejawiające się w wielu regionach Polski. Autorka poświęciła temu problemowi niewiele miejsca, stwierdziła jednak ostrożnie, że wśród różnic edytorstwa znaków wodnych nie sposób nie zauważyć ewolucji, która nastąpiła w dość licznych okręgach, jak krakowskim, wielkopolskim, gdańskim czy litewskim, zachowując oczywiście, jeśli tak można powiedzieć, pewne wspólne rysy dla całego Królestwa, w przeciwieństwie do znaków obcych. Rysem jednoczącym a zarazem utrudniającym rozpoznanie proveniencji były powtarzające się motywy zdobnicze w piśmiennicach zakonnych czy biskupich, jakże licznie rozwijających się wśród naszego dzieła i jaskrawo odbijających od znaków piśmiennic, które należały do właścicieli szlachty lub mieszczan.

Zebrany przez doc. Siniarską-Czaplicką materiał jest w istocie imponujący. Złożył się nań wynik kwerend kilku filigranistów, z nieopublikowanym zbiorem Kazimierza Stefańskiego włącznie, oraz własne poszukiwania w siedmiu archiwach państwowych, dwunastu diecezjalnych i parafialnych a także w pięciu bibliotekach, o łącznej liczbie 1114 woluminów z XVI w. i około 500 z XVII. Dzięki temu Autorka osiągnęła 1700 filigranów, z czego wniosła do zbioru tylko 1225 pozycji. Otrzymała one zaszeregowanie według nazw heraldycznych, odrębności miejskich (np. Gdańsk), a w wypadku filiacji herbowej przyznano pierwszeństwo herbowi ojczystemu właściciela gruntu. Każda rodzina heraldyczna otrzymała odnośnik do „opisu szczegółowego”, który zapoznaje z historią piśmiennic, proveniencją znaku wodnego, rejestruje pozycje przerysów w literaturze podstawowej (nie przyczynkarskiej) i wreszcie na końcu wskazuje na bibliografię według numeracji jej zestawu. Korzystną stroną jest także odnośnik numerowy każdej pozycji filigranu do „spisu reprodukcji i źródła przerysu”, z którego wiemy wszystko, co możliwe, o czasie, miejscu powstania i przechowywania oryginału.

Interesującą jest analiza polskiej filigranistyki w literaturze rodzimej i obcej. Na stronie 1 m. in. czytamy, że „filigrany papierów czerpanych na obszarze Rzeczypospolitej reprodukowali K. J. Tromonin, N. P. Lichačev, C. Briquet, I. Kamanin i O. Vitvič'ka, a współcześnie S. A. Klepikov, Z. U. Učasikina, E. Laucevicius, E. J. Labarre i G. Eineder”. W jakim stopniu polskie znaki wodne weszły do zbiorów obcych, czy chociażby powyższych, trudno na razie powiedzieć, bo Autorka zdołała prześledzić jedynie przerysy w dziełach: Briqueta, Kamanina, Vitvič'ka, Lauceviciusa, Tromonia a z polskich Badeckiego, do których podała odnośniki w „opisie szczegółowym filigranów” (s. 7—21). Oczywiście nie ograniczyła się ona do powyższego zestawu. Operuje pokazną i znacznie większą literaturą w ogóle. Zawarła ją w 78 pozycjach, z czego 7 przypada na jej własne, 64 na monografie podstawowe z dziedziny filigranistyki i opracowania występujących tutaj papierni oraz 7 jednostek literatury pomocniczej. W tym szeregu nie znalazły się jednak interesujące opracowania jak: W. Budka: Stan badań papiernictwa w Polsce od XV do XVIII w.⁴; M. P. Lichačev: Paleograficzkeskoje znaczenije bumaznych wodianych znakow (Petersburg 1899) — praca znana Autorce na s. 1 lecz brak jej w wykazie literatury; L. Lepszy: Pergameniści i papiernicy krakowscy w ubiegłych wiekach i ich wyroby (*Rocz. Krak.*, t. 4: 1900 s. 233—248); A. Gieratlikov: Filigrani XVII wieku na bumagie rukopisnych i pieczatnych dokumentow russkowo proischozhdzenia (Moskwa 1963), o którym to dziele S. Pełeszowa m. in. napisała: „Oprócz filigranów druków wydawanych w Moskwie znajdujemy w omawianym wydawnictwie, w niewielkiej jednak liczbie, także druki: kijowskie, lwowskie, wileńskie, a z zachodnioeuropejskich francuskie i holenderskie”⁵.

Pomiłając te drobne uwagi, jeszcze raz trzeba podkreślić bogactwo materiału ilustracyjnego, zebranego na 228 tablicach. Układ całości, jakkolwiek szczęśliwy, przejęty zresztą z klasycznych wzorów tego typu prac, ma tę słabą stronę, że nie pozwala prześledzić rozwoju i ewolucji polskiego znaku wodnego. Tak np. najstarszego filigranu proveniencji duchaków z 1506 r. trzeba szukać pod nr 114 a najmłodszego z papierni jordanowskich, pochodzącego z 1754 r., pod nr 1152. Układ ten oddaje jednak nielada przysługę, pozwala bowiem łatwo odczytać mutacje wśród poszczególnych wzorów. Doc. Czaplicka przyjęła zasadę podawania w albumie jednego wzoru rejestrując w „spisie reprodukcji” odnalezienie analogicznego z innych lat. Trudno powiedzieć, czy uwzględniła tutaj najstarsze? Krótką rozprawą napisaną wraz z W. Budką⁶ zdaje się zaprzeczać temu, albowiem znaku wodnego abpa Karnkowskiego z 1597 r., zamieszczonego tamże na s. 234 rys. 4, w recenzowanym dziele nie zarejestrowała wcale, na jego zaś miejsce wśród filigranów późniejszy, z 1601 r. (nr 409), przerysowany w obu wypadkach z małymi różnicami. Nie podała również filigranu tegoż arcybiskupa, umieszczonego we wspomnianej rozprawie na s. 235 rys. 5. Brak nadto w jej albumie filigranu prymasa Baranowskiego z 1613 r. (tamże s. 235 rys. 6), abpa Gembickiego z 1617 (jw. s. 236 rys. 7), a blisko 18 lat wcześniejszego aniżeli zamieszczony w omawianym tu dziele (nr 690).

Autorka przyjęła mniej szczęśliwą, jak mierniam, metodę dokonywania przerysów z zaznaczeniem trzech punktów dla kres pionowych u góry i niestety tylko w kilku wypadkach u dołu. Przy niektórych pozycjach, np. 222, 415, 585, pominęła

⁴ W: *IV Zjazd bibliotekarzy polskich w Warszawie dnia 31 maja — 2 czerwca 1936 roku*. Warszawa 1936 s. 61—69.

⁵ *Archeion*. [T.] 47: 1967 s. 240.

⁶ W. Budka, J. Siniarska-Czaplicka: Papiernie arcybiskupów gnieźnieńskich w Kęszycach pod Łowiczem. *Archeion*. [T.] 42: 1965 s. 234, 235, 236, 241.

zupełnie także górne, nie pochodzące bynajmniej z przerysów Stefańskiego, który z reguły je opuszczał. Zaniechała także wypunktowania prążków, czy jak sama je nazwała „żeberek” poziomych, oddanych z tak zadziwiająco precyzją w dziele Briqueta i Lichačeva, a w naszej literaturze postulowanych najpierw przez W. Budkę⁷, a następnie przez tegoż i Autorkę uwzględnionych w monografii papierni kęszyckiej. P. Czaplicka poszła tym razem nawet dalej niż w poprzedniej, równie cennej pracy o „znakach wodnych Mazowsza”, gdzie za Heawodem i Mosinem skłaniała się do porzucenia punktacji prążkowej⁸. Trudno z tego powodu robić jej zarzuty, bo przy tak zakreślonej metodzie można to uznać za drobne, nieistotne braki, utrudniające w praktyce porównanie z analogicznymi znakami.

Wracając jeszcze raz do wstępnych kart naszego dzieła, wypada podkreślić, że jedną z pierwszych interesujących opracowań całości jest mapa papierni Rzeczypospolitej obejmująca równie 250 lat, tj. od 1500 do 1750 r., z rejestrem 97 papierni nie licząc liwoniskiej (Zarzeczce), powilniańskiej, połońskiej k. Słonima, które Autorka pominięła względnie włączyła pod Wilno, wątpliwej w Elblągu i Hamernii, występującej w innych pracach doc. Czaplickiej przed r. 1750⁹. Opracowanie mapy daje ciekawy obraz, skąd pochodziły nasze filigrany, a z drugiej strony stawia problem nieznanego dotąd oddziaływania blisko 30 papierni w tworzeniu filigranów. Oczywiście Autorka nie zajmuje się powyższymi wnioskami i problemami, nie wyciąga też jeszcze ostatnich konkluzji w tej sprawie. Czytelnik musi sam dotrzeć do tego stwierdzenia poprzez bliższą analizę książki.

Zestaw „typów filigranów” (s. IX—XI) podaje najpierw pożądaną dla tego dzieła informację nazw 53 typów znaków wodnych, odnośnik do strony i numerów oryginału i wreszcie kilkakrotne pomniejszenie samego obrazu. Rzecz istotnie udana w przeciwieństwie do następnego zestawu, jakim jest „skorowidz przedmiotowy filigranów”, w którym Autorka dokonała analitycznego wyciągu drobiazgowych detali z herbu filigranów lub jego ozdoby. Szkoda jednak, że zakradły się tutaj pomyłki względnie przeoczenia. Wśród nich można wymienić następujące: hasło „brama miejska” występuje w pozycjach 760—770, a nie 760—773, „jednorożec” w poz. 80 nie 81, „krzyż wewnątrz podkowy” w poz. 294—337 nie zaś 296—336, „orzeł dwugłowy” od poz. 1137 a nie od 1096 do 1136, „pawie pióra” od poz. 559 nie zaś od 543—586; „ryba” występuje nadto w poz. 1221, „wieża” nie posiada odpowiednika w poz. 771—773 ale w 760—770.

Zastrzeżenia budzą określenia: „krzyż na półpierzścieniu” w herbie „Ogończyk” w poz. 754—759, ponieważ w emblemacie tegoż herbu jest „strzała na półpierzścieniu”¹⁰. Rejestr powyższy zubożyła p. Czaplicka pominięciem takich znamiennych haseł jak: aniołowie jako trzymacze nr 775, koń lub jeździec nr 820—824, 1170—1171, infuła i pastorał w herbie lub zwieńczeniu herbowym nr 80, 205—216, 258—274, 278—283, 330—332, 407—410, 589—593, 637—656, 659—662, 690, 697, 757—759, 796—801, 815—819, 830—833, 906—911, 1172—1178, kapelusze biskupi z chwastami nr 333—336, 657—658, wał nr 719—720, noga zbrojna jako atrybut herbu „Nowina” nr 717—718. Do uzupełnienia oraz poszeregowania pozostają nadto liczne atrybuty filigranu 717—718, 1170—1171.

W układzie dzieła istnieją także małe niejasności, potrzebujące uzupełnienia. Np. „spis reprodukcji i źródła przerysów” podaje podwójny zapis, gdzie cyfry oddzielone są raz nawiasami ukośnymi, to znowu przecinkiem; w obu wypadkach

⁷ Stan badań papiernictwa s. 63.

⁸ J. Siniarska-Czaplicka: Znaki wodne papierni Mazowsza s. 6.

⁹ J. Siniarska-Czaplicka: Papiernictwo s. 127.

¹⁰ B. Paprocki: Herby rycerstwa polskiego. Wyd. 2. Kraków 1858 s. 518.

nie wiadomo, czy sygnalizują sygnaturę i stronę rękopisu czy też druku? Następnie rozbiecie skrótów (s. XVI i 24), brak takich określeń jak: AKL, AMP (s. 25, 39) czy rzekomo znanego skrótu „Cim”, o którym można dowiedzieć się na s. 4 „wprowadzenia”. Wreszcie, że „skorowidz osób” (s. XIV—XV) stanowi rejestr właścicieli gruntów i papierników wszystkich specjalności do szmaciarzy włącznie, przekonuje nas dopiero tekst i wyjaśnienie na s. 4 „wprowadzenia”. Przyznaję, że są to drobne braki, nie pomniejszające w zasadzie wartości merytorycznej dzieła.

Lecz skoro jesteśmy przy „skorowidzu osób” nasuwa się pytanie, dlaczego doc. Czaplicka pominęła Zofię Ossolińską, Zofię Firlejową (s. 7), Milanowską (s. 17), Urszulę Dembińską (s. 18), Elżbietę Małachowską (s. 20), jeżeli inne kobiety, będące w podobnej zależności do omawianych papierni, znalazły swe odpowiedniki indeksowe? Spodziewamy także opuszczenia rodzin: Lisowskich (s. 11), Lipskich (s. 13), Tarnowskich i Radziwiłłów (s. 15), Remigiusza Koniecpolskiego (s. 10), Walentego Klajnera (s. 17). Ponadto pomieszano imię Kobiałki Marcina z Maciejem (s. 14).

Przy nazwiskach tych brak adnotacji o godności i zajmowanym stanowisku, co oczywiście utrudnia szybką orientację o wkładzie tych osób w dziedzinie papiernictwa. Wykaz ten nie jest także pełną adnotacją do miejsc powtarzających się po kilka razy na poszczególnych stronach dzieła. Kiedy jeszcze mowa o usterkach, to warto wspomnieć, że w „opisie szczegółowym filigranów” zakradły się prawdopodobnie korektorskie błędy; i tak przy hasle „Jastrzębiec” powinno być 294—337, przy hasle „Jelita” 338—400 i r. 1600 a nie 1604 (s. 10), przy hasle „Doliwa” 82—89 nie 84 (s. 8); przy herbie Torunia (s. 19) pozycje w dziele Briqueta¹¹ znajdują się począwszy od nr 2328 nie zaś 2368, przy herbie „Radwan” (s. 18) brak nazwiska Briqueta jako odnośnika do reprodukcji.

Wymienione uwagi nie pomniejszają istotnie olbrzymiej wartości dzieła i nie są w stanie uszczuplić wielkiego wkładu Autorki do skarbcza nauki polskiej. Książka zasługuje w pełni na miano pionierskiej, godna jest naśladowców i kontynuacji. Należy oczekiwać, że doc. J. Siniarska-Czaplicka spełni w najbliższej przyszłości oczekiwania historyków, dokona pełnego zestawu filigranistyki polskiej oraz omówi wyczerpująco złożone problemy ich powstawania.

KS. TADEUSZ KRAHEL

PRZEWODNIK PO ZASOBIE ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W POZNANIU

Liczba polskich przewodników po archiwach i zbiorach powiększyła się ostatnio o bardzo cenną pozycję, jaką jest *Archiwum Państwowe Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego oraz jego archiwa terenowe**. Jest to dzieło tym

¹¹ Les filigranes. Dictionaire historiques des marques du papier de leur apparition vers 1282 jusqu'en 1600. T. 1. Leipzig 1923.

* Uwagi na marginesie publikacji: Archiwum Państwowe Miasta Poznania i Woje-